Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 204115 — Cena pojedyńczego egzemplarza 10 groszy.

# DRWĘCA

z dodatkami: „Opiekun Młodzieży", „Dodatek powieściowy" i „Nasz Przyjaciel"

„Drwęca" wychodzi trzy razy tygodniowo w wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów 1,— zł z doręczeniem 1,19 zł miesięcznie. Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.
Adres telegr.: „Drwęca" Nowemiasto-Pomorze

Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-łamowej 5 groszy, na stronie 3-łamowej 15 groszy, w tekście na 2 i 3 stronie 20 groszy, na 1 stronie 25 groszy, przed tekstem 30 groszy.
Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Druk i wydawnictwo: „Drwęca" Sp. z o. p. w Nowemmieście.
Redaktor: Marja Bogusławska w Nowemmieście.

Nr. 18 — Nowemiasto-Pomorze, Wtorek dnia 10 lutego 1925. — Rok V

## Znaczenie mowy Herriota.

Wygłoszona przed blisko dwoma tygodniami wielka mowa Herriota, która doczekała się niebywałego zaszczytu rozplakatowania na terenie całej rzeczpospolitej francuskiej, była kilkakrotnie już wspominaną i komentowaną w piśmie naszem. Ma ona jednak dla nas Polaków, jako wystawionych najbardziej bezpośrednio na niebezpieczeństwo militarnych Niemiec, tak olbrzymie znaczenie, że warto się zapoznać z korespondencją p. Henryka Kucharskiego, pomieszczoną w Rzeczpospolitej, który jako bezpośredni świadek przedstawia wrażenie jakie uczyniła i czego po niej spodziewają się Francuzi.

„Czujemy ostrze niemieckiego sztyletu o centymetr od serca naszego!"...

Gdy Herriot wzruszonym głosem wypowiedział te słowa w ciemnem półkolu pałacu Burbońskiego, zaszemrało zdziwienie.

— Czyż możliwe? — szeptano, — to on mówi, który negował niebezpieczeństwo niemieckie, który zwalczał politykę Poincarego, który staczał się na równi pochyłej ciągłych ustępstw?...

Tymczasem mówca grzmiał dalej:

— Uniwersytety niemieckie zostały zamienione na biura werbunkowe. Liczba żołnierzy wyćwiczonych przerasta dziesięciokrotnie dozwolone przez traktat cyfry. Fabryki metalurgiczne niemieckie nietylko zachowały swe wojenne warsztaty, ale je ulepszyły i wyrób armat, pocisków, kulomiotów staje się coraz bardziej intensywny...

Zdumienie izby, publiczności, prasy, stawało się coraz większe. Buree, redaktor naczelny „Eclair'a", szepnął z miłem zdziwieniem:

— Nic nie rozumiem, wszak ten człowiek pociągnął mnie do kryminału za alarmowanie opinji o zbrojeniach niemieckich...

Po raz pierwszy od dnia 11-go maja na prawicy zagrzmiały oklaski, oklaski szczere, narodowe, nie wywołane żadną umową, ani kombinacją partyjną.

— Musimy pozostać nad Renem, — ciągnął dalej premjer, — to nasza jedyna gwarancja przeciwko przeciwnikowi, który się nie zmienił, niczego się nie nauczył i marzy tylko o tem, by się rzucić na rozbrojonych sąsiadów. Panowie, lekceważyliśmy sobie powrót kronprinca do Niemiec...

Kto sobie to lekceważył? Pozwolę sobie tu na nawiasową uwagę, że w listopadzie roku 1923 byłem w Oels, w chwili powrotu młodego Wilhelma do Vaterlandu i zaalarmowałem, jak mogłem opinję europejską.

— Również, — zaznaczył pan Herriot, — winniśmy zwrócić baczną uwagę na poczynania księcia Rupprechta w Bawarji. Mówię wam to, gdyż czuję, że jest to moim obowiązkiem. Jestem tylko wartą, która zaspała inną wartę...

— Poincare'go. — krzyknął ktoś na sali...

Gdy p. Edward Herriot schodził z mównicy, wszyscy prócz 28-miu komunistów i czterech rojalistów ze skrajnej prawicy oklaskiwali entuzjastycznie.

— Rozplakatować! rozplakatować! — krzyczano na wszystkich ławach.

Żądano zatem zarówno na prawicy, jak i na lewicy, by mowa Herriot'a była wydrukowana na wielkich afiszach i porozlepiana po całej Francji w każdej wiosce, na murze każdego urzędu, każdej szkółki...

Ale prawo pozwala głosowanie „afiszażu" dopiero nazajutrz, aby pozwolić ochłonąć entuzjazmom.

I rzeczywiście, stało się że nazajutrz, ochłonęły entuzjazmy, a mianowicie, entuzjazmy socjalistyczne. Po długiej naradzie, panowie Leon Blum, Georg Weil, Dawid Kohn i inni zdecydowali, że przemówienie, popierane przez nich premjera, było bardzo, bardzo podejrzane, i że socjaliści za „afiszażem" tej „szowinistycznej przemowy" głosować nie powinni... Podobna decyzja miała wprost przełomowe znaczenie, równała się z wystąpieniem socjalistów z kartelu lewicy i z obaleniem rządu przy pierwszej okazji.

Wyczuł to p. Herriot i, wstąpiwszy na mównicę, bardzo spokojnie oświadczył:

— Jeżeli przy głosowaniu nie otrzymam kartek socjalistycznych, nawet gdybym osiągnął przeważającą większość, podam się natychmiast do dymisji...

Na sali nastąpiło pewne zaniepokojenie, gdyż za minutę miało się rozpocząć głosowanie, a nie było żadnych legalnych, regularnych powodów do odroczenia takowego...

Zręcznie bardzo uratował sytuację prezes (marszałek) posiedzenia p. Painleve: udał chorego. Nie nakładając cylindra (zgodnie ze zwyczajem, gdy się przerywa posiedzenie) zszedł z fotelu prezydjalnego, trzymając się za głowę i słaniając się nieco. Wrócił dopiero po trzech kwadransach. Przez ten czas członkowie partji socjalistycznej zdołali się porozumieć i zadecydowali niezrywanie kartelu i głosowanie za „afiszażem" mowy.

W godzinę później 540 posłów (cyfra wprost niebywała) wypowiedziała się za „afiszażem" 32 ch (28 iu komunistów i 4 rojalistów przeciw).

Przed chwilą, ze źródeł zgoła pewnych, ale poufnych, dowiaduję się jakie były powody tej nagłej zmiany frontu francuskiego premjera. Przyczynił się do tego jego przyjaciel jenerał Walsch, alzackiego pochodzenia, znający znakomicie niemiecki język i naród. Dziwnym zbiegiem okoliczności w roku 1918 tym, Alzatczyk tego samego nazwiska i krewny jenerała, zbiegłszy z szeregów niemieckich, uprzedził Sztab francuski o przygotowywanej na dzień 14 lipca tegoż roku wielkiej ofenzywie niemieckiej. Wiadomość ta, odpowiednio wyzyskana, była początkiem francuskiego zwycięstwa.

Otóż dwa dni temu jenerał Walsch zjawił się u premjera i przyniósł raport o niemieckich przygotowaniach wojennych, którym się p. Herriot niesłychanie przejął. Z właściwą mu szczerością i dobrą wiarą, wykorzystał wszystkie podane mu informacje, które stały się podstawą jego wielkiej, epokowej rzec można mowy.

Wiem napewno, że nawet marszałek Foch wyraził się o mowie Herriot'a z dużem uznaniem.

— Piękna mowa rzekł, nie trzeba jednakowoż, by pozostała tylko mową...

Znaczy to, że opinja francuska, ta, która tak wielką ilością głosów wyraziła premjerowi swe zaufanie, żądać teraz będzie czynów.

Pan Herriot zaznaczył, między innemi, że fabryka Kruppa rozwinęła swe warsztaty wojennego przemysłu. Ależ przecież fabryka Kruppa znajduje się w francuskiem ręku.

Po przemówieniu p. Herriot'a wszelka martwota jest już niedopuszczalna. Jeżeli te warsztaty istnieją, winny być zniszczone. Jeżeli poza okupacją, w Lipsku i w Berlinie, Niemcy nadal wyrabiają armaty i kulomioty, p. Herriot w myśl swego przemówienia, powinien wywołać międzynarodową interwencję, popartą groźbą nowych i pozytywnych, dotkliwych sankcji.

W przeciwnym wypadku mowa jego będzie tylko garścią słów na wiatr puszczonych. Jeżeli po takiem przemówieniu, po zaalarmowaniu opinji, p. Herriot ulegnie podszeptom socjalistycznym i skrzyżuje ramiona, taż sama opinja zmusi go do ustąpienia.

## Pożyczka amerykańska zostanie wypłaconą Polsce już w tym miesiącu.

Pożyczka zostanie zrealizowaną jeszcze w pierwszej połowie bieżącego miesiąca. Wypłata pożyczki nastąpi w dwóch ratach, przyczem pierwsza rata zostanie wypłacona zaraz w chwili podpisania umowy a druga rata w sierpniu.

## Kupcy radzą o sobie.

Tel. Rzp. Łódź, 6. 2. W tutejszych kołach kupieckich omawiany jest projekt spowodowania w drodze stowarzyszeń kupieckich, by kupcy-wierzyciele w możliwie najoględniejszy sposób egzekwowali swe wierzytelności od kupców dłużników. W pewnych wypadkach według projektu tej akcji, należałoby stosować nawet dobrowolne moratorjum. Zdaniem przedstawicieli sfer kupieckich, bez takiej akcji, niewypłacalności staną się w Łodzi masowe i obejmą nawet firmy silnie fundowane, które mogłyby się utrzymać, gdyby pozwolono im spokojnie przetrwać kryzys i doczekać przynajmniej sezonu wiosennego.

## Łodzi grozi strajk lekarzy.

(Tel. Rzp.) Łódź, 6 2. Ponieważ zarząd Kasy Chorych odrzucił propozycję arbitrażu, wusuniętą przez Ministerstwo Pracy, Związek Lekarzy zwołuje na jutro ogólne zebranie, na którem powzięte będą ostateczne decyzje w sprawie dalszej pracy lekarzy Kasy Chorych. Nie jest wykluczone, że wobec stanowczej decyzji zarządu Kasy nieudzielania jakichkolwiek dalszych podwyżek, zostanie postanowiony strajk.

## Niemcy na całej linji ślubują nienawiść Polsce.

Wiedeń, 6. 2. „Neues Wiener Tageblatt" donosi z Berlina, że Hindenburg, przemawiając do młodzieży na otwarciu wystawy nadreńskiej, powiedział w zakończeniu: Jeszcze tkwi w nas wola czynu i sądzę, że nadejdzie godzina, w której będziemy działali i będziemy musieli bezwarunkowo działać. Spodziewam się, że młodzież spełni swój obowiązek wobec ojczyzny Walka o Ren niemiecki toczyła się ze zmiennem szczęściem, zależnie od tego, czy byliśmy jednomyślni, czy też w naszych szeregach nie było zgody.

### Ślubują odebrać G. Śląsk.

Wrocław, 5. 2. Zostało tu zwołane zgromadzenie przez związek „Heimattreue Oberschlesier" pod hasłem odzyskania polskiej części G. Śląska. W zgromadzeniu tem wzięło udział około 200 osób. Wejście na salę korporacji ze sztandarami odbyło się przy dźwiękach kapeli wojskowej 3 batalionu reichswehry.

Mówcą generalnym był radca rządowy prof. uniwersytetu dr. Kuhnemann, który wystąpił przedewszystkiem przeciw sprzymierzonym z powodu nieopróżnienia Kolonji, a następnie przeszedł do sprawy górnośląskiej wywodząc, że G. Śląsk stanowi odwieczną ziemię niemiecką, a przemysł górnośląski powstał li tylko z pracy niemieckiej.

— Śląsk jest kolebką Rzeszy Niemieckiej i stąd wzięło początek uwolnienie z pod jarzma Napoleona nie tylko Niemiec ale całej Europy. Dopiero obsadzenie G. Śląska przez 20000 żołnierzy i 5000 policjantów sprowadziło do kraju ducha innego narodu. Górny Śląsk stał się polskim bo tego sobie życzyła Francja.

W rezultacie zgromadzenie uchwaliło i ślubowało jednogłośnie nie spocząć dopóki „zrabowane" części Śląska nie zostaną złączone napowrót z Niemcami.

## Rosja licząc na Amerykę lekceważy Francję, nie płaci i zbroi się.

Moskwa, 6 2. Na konferencji partyjnej w Piotrogrodzie Zinowiew oświadczył, że Francja gotowa jest przyjąć spłatę długów rosyjskich po obecnym kursie franka. W ten sposób wartość złotowa pretensyj francuskich obniżyłaby się o 3/5. Rosja jednak nie chce zapłacić i tych 700 miljonów rubli złotych, których Francja obecnie żąda. Nieprzejednane stanowisko rządu sowieckiego należy przypisać nadziei na uznanie Rosji przez Amerykę. Zinowiew zaznaczył dalej, że uznanie to nastąpi wkrótce, gdyż Ameryka nie może spokojnie patrzeć na bezpośredni kontakt Rosji z Japonją. Stanowisko Ameryki jest dla Rosji bardzo ważne. W dalszym ciągu swoich wywodów Zinowiew powiedział, że dla Waszyngtonu kwestja propagandy bolszewickiej jest ważniejszą niż kwestja uregulowania długów rosyjskich.

Przewodniczący rady wojennej związku sowieckich republik Frunze, po objęciu funkcji po usunięciu z tego stanowiska Trockiego, ogłosił dziś rozkaz do czerwonej armji i floty. Rozkaz ten poniekąd stanowi polityczne expose Frunzego. W zakończeniu rozkazu Frunze przedstawia międzynarodową sytuację polityczną z punktu widzenia wojskowego, wskazując, że Europa usiłuje utworzyć obecnie dookoła Rosji sowieckiej blok wrogich jej państw wielkich i małych, dążąc jakoby do zdławienia ruchu proletarjackiego. — Odpowiednio tedy do siły przeciwników armja czerwona musi się uzbroić i przygotować do walki.

## Groby i twierdze Bolesława Chrobrego.

Budowniczy państwa Polskiego, król Bolesław Chrobry, opierając byt państwa na znakomicie zorganizowanej wojskowej sile zbrojnej, na swych drużynach, z wojaków rycerskich założonych — jednocześnie położył podwaliny pod wewnętrzną organizację państwa. Polegała ona na tak zw. systemie grodowym, który prócz znaczenia administracyjnego posiadał ważne znaczenie wojskowe, jak się o tem przekonywujemy z licznych opisów kronikarzy niemieckich.

W odległych tych czasach powstały grody piastowskie, początkowo tam, gdzie mieściły się świątynie pogańskie, później chrześcijańskie. Na świątynie wybierano zwykle jakieś odosobnione, przez naturę samą zabezpieczone miejsca, jakieś wzgórze wzniosłe, lub wyspę wśród jeziora czy też otaczających i utrudniających dostęp błot i bagien. Do takich miejsc świętych, do miejsc kultu wspólnego, gdzie odprawiano nabożeństwa, schodziła się ludność z okolicznych wsi, a już specjalnie tłumnie napływała z racji przypadającego uroczystego święta. Tam też rozwijał się handel zamienny i powstały powoli targi.

W miarę czasu poczęli się w grodach ludzie osiedlać na stałe, liczniej niż gdzieindziej, bo lepiej byli zabezpieczeni, a w razie trwogi wojennej, chronili się za obronne palisady świątyni.

Tak z biegiem czasu powstały silne, potężne grody. W grodzie mieszkał książę czy sługa zarządca, tam stawała załoga wojskowa, gród chronił ludność w czasie napadów, w nim podczas objazdów król odprawuje sądy. Powoli grody nabierają wielkiego znaczenia, wojny zaczynają się toczyć o nie, gdyż kto grody posiadał, ten władał całą przyległą ziemią. To też i Mieszko, a głównie Chrobry walczył o grody, w każdym grodzie zostawiał swoją załogę wojskową, naznaczał dowódcę kasztelana, który pieczę nad grodem winien był dzierżyć i ludność w posłuszeństwie dla króla utrzymywać.

Inną pozatem spełniały one rolę. Na wzór frankońskich, zachodnich urządzeń zapomocą grodów, książę czy król administrował swoim krajem. Wszelkie opłaty i podatki, które dzisiaj w pieniądzach się płaci, wówczas pobierał książę czy król w naturze. Płacono podatki skórami lisiemi, bobrowemi, niedzwiedzimi, w zbożu, a więc ziarnem, jako „osep", lub w bydle, jako „narzaz". Rzecz prosta, że z rozległych ziem z całego kraju nie można było je na jedno miejsce zwozić, więc Chrobry nakazywał podatki, owe ciężary „prawa książęcego" dostarczać do grodów. W grodach stała załoga wojskowa króla, stał dowódca tej załogi, który jednocześnie administrował okręgiem nad którym gród panował. On więc, ten urzędnik książęcy czy królewski magazynował te opłaty, on je zbierał i zatrzymywał dla księcia. Podwójną więc rolę pełniły grody: wojskową i administracyjną.

Była jednak jeszcze i trzecia rola, mianowicie handlowo-gospodarcza. W grodach jarmarki się odbywały, tam ludność przywoziła na sprzedaż czy wymianę swoje płody rolnicze, tam znów ludność w grodach mieszkająca odsprzedawała swoje. A miała co sprzedawać. Załogę wojskową trzeba było wszak ubrać, uzbroić, wyekwipować. Osadzał więc książę pod grodem na t. zw. „podgrodzin" ludzi, przeważnie jeńców wojennych, którzy się pewnymi czynnościami trudnili na rzecz księcia, a pozatem mogli też wyrobami swoimi handlować. Na tem „podgrodziu" mieściły się owe osady służebne, jak Piekary (piekarze), Skotniki (skot-bydło), Szczytniki (szczyt-tarcza), Łagiewniki od łagwy itd. — wsie o nazwach do dziś dnia istniejących.

Był więc gród ośrodkiem władzy i dlatego też wojny wówczas głównie toczyły się o grody. Należało więc je ochraniać, obwarowywać, aby jaknajwiększą stanowiły przeszkodę dla nieprzyjaciela, któryby się je zdobyć pokusił.

Obwarowanie grodu przedstawiało się wówczas bardzo prymitywnie. W Kruszwicy, czy w Krakowie, Gnieźnie, Łęczycy, czy Bieczu obwarowany był przedewszystkiem sam zamek siedziba księcia, czy jego załogi, siedziba księdza, biskupa, czy urzędnika książęcego. Zamek taki zbudowany był przeważnie z drzewa choć już wówczas i z kamienia zamki Chrobry budował. Przez głęboki rów prowadził zwodzony most, który w razie napadu podciągano do góry i z poza wałów, palisad broniono się strzałami z łuków, ciskaniem wielkich kamieni i głazów, laniem wrzątku. Kamienie takie połączone były zwykle z łańcuchami aby je po zrzuceniu na głowy nieprzyjaciół, można było z powrotem wciągać do góry.

Były to obwarowania prymitywne, jednak spełniały swój cel. Nieprzyjaciel mógł bowiem w tych czasach zdobyć gród, jeśli zamek podpalił, wybił załogę za pomocą wież specjalnie budowanych i dostał się do wnętrza. Zamek od podpalenia bronił wał ziemny, a rów głęboki wodą napełniony utrudniał dostanie się po drabinach. Jak zręcznie potrafił bronić grodów Bolesław Chobry, świadczą słowa Tiehtmara, opisującego zdobywanie grodu Niemcze przez cesarza niemieckiego:

„Cesarz po 3-ch dniach przybył pod ten gród z potężnem wojskiem otoczywszy go zewnątrz swem obozowiskiem i spodziewając się w ten sposób zamknąć wrogowi wszelki dostęp... Tymczasem jednak przez wszystkie straże w ciszy nocnej przybywały grodowi duże posiłki. Wtedy z naszej strony zarządzono budowę przyrządów oblężniczych, lecz niebawem z przeciwnej polskiej strony ukazywały się zupełnie podobne. Nigdym nie słyszał o nikim, któryby z większą wytrwałością i rozumniejszemi sposobami umiał się kiedykolwiek bronić... Sporządziwszy już potrzebne przybory, nakazał cesarz po trzytygodniowem oblężeniu szturm przypuścić na gród, lecz rychło ujrzał, jak to wszystko spłonęło od ognia rzuconego z wałów. Potem Udalryk próbował wtargnąć do grodu, lecz niczego nie dokazał. Widząc tedy cesarz, jak jego wojsko przygnębione bezsilnością, napróżno trudzi się nad zdobyciem grodu, skierował pochód swój nader mozolny ku granicom Czech"...

Z opisu kronikarza niemieckiego widzimy jak znakomitą rolę obronną spełniały u Chrobrego warowane grody piastowskie, jak w stosowaniu urządzeń obronnych nie ustępował król polski niemieckiemu cesarzowi. To też na obronę, na stałą straż grodową, przeznaczał Chrobry liczne załogi wojskowe. Kronikarz Gallus podaje, że w Poznaniu, Gnieźnie, Bieczu i Wocławku w czterech tych grodach, trzymał Chrobry stale 3.900 pancerników i 13 000 szczytników. Gdyby przyjąć nawet, że wiadomości Gallusa są niepewne, jako pochodzące z okresu o 100 lat późniejszego — to jednak z zachowania tej notatki widać, że przechowała się w tych czasach pamięć o silnych licznych bojach Chrobrego, strzegących grodów i młodego państwa piastowskiego przed naporem niemieckiego „Drang nach Osten"... Dr. Wacław Lipiński.

## Prawda o Trockim.

Trocki zamordowany! Trocki na czele dwóch korpusów armji maszeruje na Moskwę! Trocki uwięziony w Kremlu! Trocki deportowany na Kaukaz! Trocki cieszy się zupełną wolnością i prowadzący w swej skrusze spokojny żywot w okolicach Moskwy!

Takie oto wiadomości przynosiły nam druty telegraficzne o losach Trockiego, uchodzącego zawsze za przypuszczalnego następcę Lenina. Nazwisko Trockiego tak dalece zrosło się z ruchem bolszewickim, że nieuświadomione masy ludu rosyjskiego były przekonane, że Rosją rządzi car dwugłowy „Lenin-Trocki" i chłopi oraz żołnierze sowieccy wymawiali te nazwiska jak jeden wyraz. Inni bolszewicy jak Krassin. Stalin. Kamieniew, Zinowiew, uchodzili w oczach tłumu za osoby podrzędne. Nic dziwnego zatem, że świat tak bardzo interesuje się losami Trockiego, znajdującego się obecnie w zatargu z chwilowymi prawdopodobnie władcami Moskwy.

Współpracownik paryskiego „Matina", rodak nasz p. Henryk Korab-Kucharski, postarał się o ustalenie prawdy dotyczącej losów Trockiego i udało mu się ustalić, fakty następujące:

1. Trocki nie znajduje się w więzieniu, ale jest internowany, pilnie strzeżony przez agentów czerezwyczajki w pawilonie odosobionym. znajdującym się w głębi lasów, w okolicach Moskwy.

2. Główni współpracownicy Trockiego, zostali aresztowani. Nijaki Skliensky, jego prawa ręka w komisarjacie wojskowym, został wtrącony do więzienia pod słusznym, czy też niesłusznym zarzutem przywłaszczenia sobie funduszów państwowych.

3. Przyjaciele Trockiego, pozostający na wolności nie przestają agitować na jego korzyść. Główni jego przeciwnicy, a między innemi Zinowiew, Stalin i Kamieniew, zostali przestrzeżeni, że zostaną bezwłocznie ekspedjowani na tamten świat, jeżeli Trockiemu wydarzy się jakieś „nieszczęście".

Ci tajemniczy teroryści już złożyli dowód, że pogróżek swych nie mówią na wiatr, oni to bowiem zabili zatrutą strzałą w samo serce wiceszefa czerezwyczajki Ognoscewa, któremu powierzono nadzór nad Trockim.

Współpracownik „Matina", stwierdza, a stwierdza to na podstawie tysiąc-stronnicowej, dwutomowej książki Trockiego, p. t.: „Tysiąc dziewięćset siedmnaście", że Trocki od roku 1917-go bardzo różnił się z Leninem w poglądach na przyszłość rewolucji rosyjskiej. Dlatego też Trocki nie przyjechał wraz z Leninem do Rosji w zaplombowanym wagonie niemieckim, lecz przybył tam znacznie później od Lenina, w miesiącu maju, Dopiero wówczas wstąpił on do partji bolszewickiej, a wstąpiwszy, przeciwstawił się dokonaniu krwawego zamachu stanu.

Trocki był za współpracownictwem z mienszewikami, będącymi wówczas u władzy i następnie za pewnego rodzaju rewolucją pałacową oraz pokojowem opanowaniem kraju. Ta zresztą taktyka tak bardzo ułatwiła listopadowy zamach stanu, gdyż jak to uznaje sam Kiereński, swojemi manewrami, układami i konszachtami prowadzonymi, z mienszewikami, Czeretellin i Donem, Trocki zdołał uśpić czujność rządu tymczasowego.

Trockiego oskarżają, że po zamachu stanu zgłosił on konieczność porozumienia się i współdziałania z niebolszewikami. Otóż w swej książce Trocki i dzisiaj obstaje przy tym punkcie widzenia i tłómaczy, że tylko szerokie współpracownictwo z żywiołami niebolszewickiemi umożliwi odrodzenie ekonomiczne Rosji sowieckiej.

A wreszcie najpoważniejszem w oczach jego przeciwników oskarżaniem jest zarzut, iż Trocki nie szanuje „ewangielji" Lenina i nie wierzy w blok robotników i chłopów, wyimaginowany przez teoretyków marksizmu.

„Blok robotników i chłopów — pisze w swej książce Trocki jest złudzeniem, Chłopi byli z nami aż do chwili podziałów gruntów, ale od tego momentu trzeba do nich zastosować ustrój specjalny, jeśli się chce liczyć na ich poparcie".

Przekładając na to język zwykły, jasny, należy stwierdzić, że Trocki wypowiedział wojnę biurokracji, która w ciągu siedmioletnich rządów Rosji już się zrutynizowała. Trocki chce być dyktatorem, aby przekształcić bolszewizm, aby go zmodernizować, aby go uczynić praktycznym i produkcyjnym. Jeżeli w Rosji kiedykolwiek nastąpi oczekiwany oddawna zamach stanu to autorem tego niewątpliwie Trocki.

## Wiadomości z kraju i z miasta.

Nowemiasto, dnia 9 lutego 1925 r.

**Kalendarzyk.** 9 lutego. Poniedziałek Cyryla b. w. d. k.
10 lutego. Wtorek Scholastyk p.
Wschód słońca g. 7 — 31 m. Zachód słońca g. 4 m. 38
Wschód księżyca g. 5—44 m. Zach. księżyca g. 7 m. 47

### Jubileusz Towarzystwa Kupców Samodzielnych w Nowemmieście.

W środę dnia 4 bm. Towarzystwo Kupców Samodzielnych w Nowemmieście obchodziło uroczyście jubileusz swego pięcioletniego istnienia. Na sali p. Moszszyńskiego gustownie udekorowanej zgromadziło się miejscowe kupiectwo i licznie przybyli goście z pośród sfer miejscowego społeczeństwa z burmistrzem p. Kurzętkowskim na czele. Przybył również delegat Związku Tow. Kupieckich na Pomorzu p. L. Sobociński.

O godz. 9 tej prezes towarzystwa p. Ewertowski powitał gości wyrażając swą radość z tak serdecznego kontaktu, jaki się wytworzył między kupiectwem, a obywatelstwem miasta Przemówił p. burmistrz Kurzętkowski, w słowach gorących witając zebranych i wznosząc toast na cześć miejscowego towarzystwa. Następnie przemawiał delegat Centrali Zw. Tow. Kup. p. Sobociński wskazując na znaczenie takich chwil uroczystych i wskazując te drogi po których kupiectwo w dzisiejszej chwili kroczyć powinno.

Ochocza i wesoła zabawa i tańce urozmaicone występami artysty p. Antoniego Kaczorowskiego, uzupełniły całość nader miłą i harmonijną, pozostawiając wśród uczestników zabawy na długo miłe wspomnienia.

### Przedstawienie dzieci z ochronki.

W sobotę i niedzielę wczesnym wieczorem odbyły się dwa przedstawienia dziatwy ochronkowej, na które złożyły się 3 komedyjki, krakowiak w 8 par, wreszcie żywy obraz. Przedstawienie wypadło wybornie tak pod względem programu jak wystawienia i gry małych amatorów. Kto brał kiedy udział w organizowaniu przedstawienia „dziecinnego" wie ile to trudu ponieść trzeba, żeby wyuczyć małą trupę i tekstu i zwrotów, opanować nieśmiałość i tremę. To też podziwiać trzeba Siostrę Ochroniarkę i Panie z Zarządu Czerwonego Krzyża, które nie żałując najwyższego trudu dały publiczności tak miły spektakl. Niektóre kostjumy, jak w sztucce „Po choinkę" król Śniegowy i jego córka były tak piękne, że zdawało się, że stroje te wyszły z kostiumerni piewszorzędnego teatru. Pomysł dania królowi Śniegowemu korony i berła z szyszek świerkowych, osrebrzonych brylantami sztucznego śniegu był prześliczny. Także wspaniale wypadł krakowiak, który szedł sprawnie w swych urozmaiconych figurach, ciesząc oczy widzów barwnemi strojami.

Tak próba jak samo przedstawienie odbyło się przy wyprzedanej sali. Wpłynie przeto ładny grosz na potrzeby pożytecznej instytucji.

### Szlachetna ofiara.

Ks. dzikan Kassyna z Lubawy ofiarował cały dochód z tegorocznej kolendy na oparkanienie kaplicy w Lipach. Dzięki tej ofierze cudowne miejsce w łatwy sposób dojdzie do posiadania tak bardzo potrzebnego mu okolenia.

### Schwytanie złodziei, którzy dokonali okradzenia poczty Brodnickiej.

Sprawcy okradzenia poczty Brodnickiej zostali przychwyceni. Są nimi, jak łatwo było się domyślić, dwaj woźni z miejscowej poczty. Z ukradzionych wówczas 60000 zł przepuścili około 10 tys, resztę da się odzyskać, przezornie bowiem zahipotekowali na majątkach swych krewnych.

### Sprawa optantów.

W myśl wiedeńskiej konwencji polsko-niemieckiej z dnia 30 sierpnia 1924 r. starostwo rozpoczęło rozsyłać optantom niemieckim przypomnienia, że muszą opuścić granice Polski najpóźniej do dnia 1 sierpnia 1925 r. Wyjątkowo tylko ci, którzy są właścicielami nieruchomości, mają przedłużony termin ten do dnia 1 lipca 1926 r., jeśli zaś mieszkają w pasie granicznym, lub rejonie fortecznym, muszą bezwarunkowo opuścić granice Polski najpóźniej do dnia 1-go listopada 1925 r.

W odpowiedzi na te przypomnienia każdy niemal optant wnosi o cofnięcie i unieważnienie swej opcji, motywując to w myśl niewytrzymujących krytyki wywodów „Deutsche Rundschau“ „wadliwością woli“, polegającej na tem, że optujący nie wiedział, iż opcja zmusi go do opuszczenia Polski. Co do owej „wadliwości woli“ zaznaczyć należy, że według ustawodawstwa polskiego, lecz i w myśl ogólnych pojęć prawnych, aktu woli nie mogą unieważnić niepomyślne jego następstwa.

Ogółem opuści Wielkopolskę i Pomorze najdalej do dnia 1-go lipca 1926 r. około 35.000. Na miejsce ich wróci na Ojczyzny łono około 8.000 naszych optantów, przeważnie z Westfalji.

Już dziś należy pomyśleć o przyjęciu tej powracającej fali naszych rodaków, ażeby zapewnić im dach nad głową i warsztat pracy. Pojawił się też w Sejmie wniosek nagły posłów Związku Ludowo Narodowego, który wzywa rząd do opracowania programu przyjęcia wracających optantów; sprawą tą zajmuje się również energicznie Związek Obrony Kresów Zachodnich.

### Pomorska Szkoła Sztuk Pięknych

podaje wszystkim zainteresowanym do wiadomości, że 1-go lutego rb. rozpoczął się nowy semestr szkolny. Zgłoszenia przyjmuje od godziny 5—7 wieczorem w gmachu Muzeum, ul. Lipowa 28 III ptr. — p. prof. W. Szczeblewski.

### Skazanie niemieckiego redaktora.

Redaktor „Posener Tageblattu“ Robert Styra został skazany na kwartał więzienia za artykuł zamieszczony z okazji wypuszczenia na wolność p. Szeffa z Chojnic, głównego oskarżonego w procesie „Deutschtumsbundu“. Oskarżony swój artykuł zatytułował: „Jak długo jeszcze? Scherff 22 miesiące we więzieniu“. W tym artykule wyrażał zarazem zdziwienie, że Scherff, który odsiadywał 12-miesięczne więzienie śledcze, nie został wypuszczony na wolność, pomimo, że Najwyższy trybunał w Warszawie skasował wyrok, skazujący Scherffa na 4 i pół roku więzienia karnego, Sąd w swym wyroku podniósł, że dziennikarz ma prawo krytyki, krytyka ta nie powinna jednakowoż obrażać osób lub władz. Oskarżony zwracając uwagę na to, że pomimo zniesienia wyroku na Scherffa tenże odsiaduje jeszcze więzienie, wywarł krytykę na sądzie w Toruniu, który nie miał obowiązku Scherffa wypuszczać, chociaż wyrok na niego wydany został skasowany. Sąd upatruje w tem ciężką obrazę władz sądowych.

### Rozporządzenie ministerjalne, które wywołało wrzenie na uniwersytetach polskich.

W tych dniach odbywają się w Warszawie wiece protestacyjne uczonych polskich, profesorów wszechnic, oraz młodzieży uniwersyteckiej, którzy obradują z racji rozporządzenia kierownika ministerstwa wyznań i oświaty p. Zawidzkiego, tyczącego sposobu uzyskania tytułu doktorskiego, który jest zamachem na nienaruszalną zasadę autonomji uniwersytetów.

Przed kilkunastu dniami odbyło się posiedzenie senackiej komisji oświatowej. Na posiedzeniu tem p. Zawidzki przedewszystkiem „powtórzył swoje zdanie o bezwartoowści cienkich książek naszych uczonych“, a następnie wygłosił wielką przemowę przeciw uniwersytetom.

Z szczególną pasją rzucił się „sternik“ naszej oświaty na Uniwersytet Jagielloński, który wprawdzie „nic nie robi“ (?), ale zato „demoralizuje wszystkie zakłady naukowe żądaniami i pretensjami“. Uniwersytet krakowski domaga się bowiem ciągle czego, nawet (O zgrozo!) nowych woźnych i laborantów. Jeśli tak dalej pójdzie — mówił pan Zawidzki — to wkrótce każdy woźny w Tarnowie zażąda woźnego do pomocy“.

To zestawienie czołowych mężów naszej nauki z woźnym w Tarnowie, pisze Kurjer Krakowski wywołało na komisji oburzenie. Jeden z obecnych senatorów zabrawszy głos, ostro zaprotestował przeciw niesłychanym wywodom ministra, zaznaczając, że są pewne granice, których nikomu przekraczać nie wolno.

Kilku spokojniejszych członków wysokiego ciała ustawodawczego, potraktowało rzecz bardziej dobrotliwie. Uważali oni bowiem zdanie pana ministra o ewentualnych wakansach w Tarnowie za własną jego ofertę na posadę dla siebie w przyszłości. Czy jednak p. Zawidzki posiada odpowiednie kwalifikacje?...

### Nieudałe włamanie do kasy na głównej poczcie w Warszawie.

W nocy z 4 na 5 warszawscy włamywacze opracowawszy szczegółowy plan poczty głównej przy placu Napoleona i posiadając prawdopodobnie wiadomość, że w kasie znajduje się z górą 300.000 złotych, postanowili dokonać włamania.

Po północy dostali się oni od strony ulicy Wareckiej na dziedziniec poczty i dotarli do okratowanych okien suteryn. Tu przepiłowawszy kratę, zsunęli się po linie do wnętrza suteryn i weszli do obszernego dymnika, prowadzącego na górne piętra. Wskutek panującego gorąca musieli się rozebrać i „pracować“ w pocie czoła. Dymnikiem dostali się na I piętro, ale tu niespodziewanie trafili na zaporę. Było to okratowanie żelazne. Postanowili zaporę tę usunąć i zaczęli kratę piłować. Szmer pochodzący z piłowania dosłyszał wartownik znajdujący się na kurytarzu I piętra i natychmiast zawiadomił najbliższy posterunek policyjny.

Przybyło czterech policjantów. Trzej zostali na czatach, a czwarty, idący śladami włamywaczy również musiał się rozebrać i z rewolwerem w ręku zaczął posuwać się w górę, wnet spotkał się z włamywaczami oko w oko. Włamywacze byli bezbronni wobec tego odrazu się poddali. Wyprowadzeni na zewnątrz zostali skuci w kajdany. Następnie przeprowadzono ich do komisarjatu i odstawiono do więzienia. Są to znani kasiarze na bruku warszawskim.

### Wstrząsająca tragedja rodzinna w Warszawie.

Przed paru tygodniami zastrzelił się w Warszawie student konserwatorjum Bolesław Bastek, syn sekretarza Związku zawodowego dozorców domowych. Powodem samobójstwa było wydalenie go z zakładu, rzekomo dlatego, że ojciec jego jest socjalistą.

Matka wskutek tego wpadła w rozpacz i chciała popełnić na grobie syna samobójstwo. Odratowano ją, ale mimo to popadła w stan nerwowy i zaczęła się odgrażać, że męża, który jest sprawą nieszczęścia syna — zastrzeli. I rzeczywiście w dniu dzisiejszym dokonała tego, zastrzeliła swego męża, jego matkę, a następnie siebie.

### Zaćmienie księżyca.

Niezmiernie pogodny wieczór i pełnia księżyca pozwoliły całej Polsce oglądać zaćmienie takowego, które rozpoczęło się wszędzie jednocześnie o g. 21 min. 9, środek przypadł o g. 22 m. 42. koniec o godz. 0 min. 15. W czasie największej fazy (środek zaćmienia) w cieniu ziemi znajduje się $^4/_5$ powierzchni księżyca; pozostała jasną tylko górna część tarczy w postaci nieco pochylonego sierpa o dość tępych zwróconych ku dołowi rogach. Zaćmiona część nie znikła zupełnie lecz pozostała słabo widoczna w szaro miedzianem zabarwieniu. Zjawisko to było pierwszem i ostatniem zaćmieniem księżyca, widzialnem w Polsce w tym i w przyszłym roku. Następne zaćmienie księżyca (całkowite) będzie dopiero 8 grudnia 1927 roku.

### Nr. 5 Bluszczu.

Podaje za dalszym ciągiem powieści, szereg artykułów: P. Hafa daje ważne wskazówki w artykule: „Francja w walce z alkoholizmem“.

P. Jacuńska w artykule „Zapomniany szczegół ważnego zagadnienia, otwiera debatę na punkcie trudnego połączenia prac pozadomowyah kobiety z jej obowiązkami domowemi. K. S. przeprowadza pouczające zestawienia między szkołą państwową, a prywatną. Wanda Miłaszewska w Liście z Częstochowy przedstawia ciekawe sylwetki nowoczesnego, przemysłowego miasta i starożytnej historycznej twierdzy ducha — Jasnejgóry. Zasłużona pisarka Helena Ceysingerówna opowiada o dziejach kobiety, działaczki narodowej za czasów caratu. Wiele filozoficznych refleksji znajdujemy w recenzji książki Majewskiego „Duch wśród materji“, który wyszedł z pod pióra Zawiszanki; oraz o poezjach Marji z Kossaków Pawlikowskiej „Różowa Magja“ (Stefanji Podhorskiej Okołów).

Dalej znajdujemy znakomite artykuły praktyczne: „Reforma gospodarstwa domowego“. „Wychowanie fizyczne i życie sportowe kobiet“ „Nasiona ogrodowe“ oraz w przepisach gospodarczych. Z dziedziny mody i urządzenia domu prócz czterech stron pełnych gustu mód kobiecych i objaśnień do nich, znajdujemy artykuły: „Kapelusze paryskie“ „Kretanowe gniazdko“ „Kłopoty karnawałowe“. Tablica zawiera prześliczny wzór haftu na serwetę do odprasowania. W „Komunikatach biura prasowego dla spraw kobiecych“ znajdujemy cały szereg wiadomości i zagadnień aktualnych.

## Rozmaitości.

### Ślub księcia Trubeckiego w kajdanach.

„Przegląd Wieczorny“ opowiada o ślubie księcia Aleksandra Trubeckiego z córką bogatego cukiernika, który odbędzie się w tych dniach w Berlinie, wśród niezwykłych okoliczności.

Oto książe, niebawem po z[...]czynach, został aresztowany i skazany na kilkoletnie więzienie za szereg kradzieży w [...]. Na jego prośby władze zgodziły się na ślub, ale pan młody wystąpi w kajdankach i w otoczeniu dwóch dozorców więziennych.

### Wyciąg z księgi urodzeń, ślubów i śmierci, Urzędu Stanu Cywilnego w Lubawie.

(od dnia 16. I. 1925. do 31. I. 1925.)

Z księgi urodzeń: Marja Kreenł (15. I. 25) Stefan, Paweł Jurkiewicz (15. I. 1925.) Marjanna Kaczmarek (29. I. 1925.) Jan Dylęgowski (27. I. 1925.) Regina, Franciszka Falkowska (27. I. 1925.) Stefanja Zofja Kościńska (25. I. 1925.)

Z księgi ślubów: Jan Otta (kawaler) z Marją Maliszewską (panną) Paweł Urban (kawaler) z Walerją Elżbietą Fettin (panną) Anastazy Augustyn Ast (kawaler) z Małgorzatą Sławikowską (panną).

Z księgi zmarłych: Antoni Kozłowski (rok i pół).

## Praktyczny poradnik.

### Indyczki zamiast sztucznych wylężni.

O sztuczne wylężnie obecnie bardzo trudno. A kury często wcale siedzieć nie chcą i kiedy się wreszcie do tego zabiorą, jest już porą zbyt spóźnioną i o wczesnem pozyskaniu kurcząt myśleć nie można.

W największem więc utrapieniu niejeden dałby wiele, byle by mógł pozyskać kilka kwok do nasadzenia lecz ponieważ mianowicie w styczniu i lutym popyt na takowe jest ogólny, nie łatwo nabyć takie kury.

W tem wypadku należy użyć indyczek, które można łatwo do wysiadywania zniewolić, pod warunkiem jednak, że indyczki jeszcze nie rozpoczęły nieść. Jeśli bowiem to już nastąpiło, próżny nasz mozół indyczki do wysiadywania zniewolić.

Do nasadzenia wybieramy indyczki dobrze wyrosłe, o gęstem upierzeniu i wolne od wszelkich pasorzytów. O tem koniecznie należy przekonać się. Dla pewności w pierze rozpylamy zapomocą rozpylacza perski proszek, pył takaczny lub też sproszkowaną siarkę.

Indyczce przygotowujemy gniazdo na podłodze, w które na spódkładziemy ze 2 szpadle ziemi, na wierzch odpowiednio słomy lub siana, na okół gniazda zaś kładziemy kamienie. W tak przygotowane gniazdo w miejscu spokojnem, lecz o czystem powietrzu, kładziemy 2 jajka porcelanowe poprzednio ogrzane, a na wierzch posadzamy indyczkę, którą nakrywamy odwróconym koszem lub pudełkiem niezbyt wysokiem, tak, iżby indyczka na gnieździe nie stać, lecz siedzieć była zmuszona.

W boku kosza lub pudełka wycinamy odpowiedni otwór do karmienia indyczki. Zwykle po upływie 4 do 5 dni indyczki tak się „rozprażą“, iż bez obawy prawdziwe jajka podłożyć im można, których ilość zależnie od wielkości indyczki i jaj wynosi od 20—25.

Raz dziennie zesadzamy indyczkę do karmienia i pilnujemy, aby pokarm przyjęła, bowiem często się zdarza, że indyczka nie nakarmiwszy się wraca na gniazdo.

Skoro się okażą pierwsze kurczęta, należy je po obeschnięciu z gniazda zabierać i umieszczać w ciepłem miejscu; dopiero gdy ostatnie się wykluje należy podłożyć je z powrotem indyczce. Przytem nie należy indyczki zbyt niepokoić, do czego jest bardzo skłonną, bo utratą kilku kurcząt moglibyśmy to przypłacić.

Wogóle podczas prowadzenia kurcząt należy się wystrzegać niepokojenia indyczki, gdyż zaniepokojona łatwo rozdeptuje kurczęta.

Pozatem niema lepszej kwoki aniżeli indyczka. W razie niebezpieczeństwa broni kurcząt bardzo skutecznie. Także od kota, łasicy, szczura z łatwością obronić się zdoła.

Nasadzenie indyczki można powtórzyć 2 razy raz po razie, poczem dajemy kilkunastodniową pauzę i staramy się dla niej o dużo swobody i dobrą karmę i wreszcie możemy je nasadzić po raz trzeci.

Dodać należy, że tak do chowu jak i do wylęgania należy nabywać indyki ras ulepszonych, mianowicie olbrzymich bronzowych amerykańskich.

## Dział porad prawnych.

**Panu L. G. z T.** 1. 50 mk. hipoteki w r. 1897 z 5% od sztkami tylko za cztery lata gdyż wcześniejsze są przedawnione przedstawia wartość 10 zł 07 gr. 2. 25 mk. hipoteki z tego czasu przedstawia wartość 4 zł 60 gr.

**Panu F. W. z M.** 72 mk. w deputacie w roku 1908 przedstawia wartość 88 zł 56 gr: Za zaległe jednak lata otrzyma Pan, tylko po 15% od tej sumy tj. po 13 zł 28 gr czyli za 4 lata razem 53 zł 13 gr.

**Panu A. P. z R.** Owe 600 mk. dla nieletniego są zwykłą pożyczką, zatem przedstawiają wartość tylko 45 zł.

**Panu J. S. z P.** 1. Reszta ceny kupna 14.800 mk. niem. ze stycznia 1920 r. przedstawia wartość 1644 zł 44 gr.

2. 300 mk. wekslowej pożyczki ze stycznia 1919 r. przedstawia wartość tylko 16 zł 66 gr.

**Panu K. R. z O.** Proszę podać z którego miesiąca, z roku 1919 powstało zobowiązanie wypłaty owych 1050 mk. dzieciom.

**Panu G. z R.** Zapis na dziecko 6000 mk. z r. 1910 należy przeliczyć wedł. obecnej wartości procentu bowiem wówczas 6000 mk. czyniło 7380 zł to w stosunku do dzisiejszej wartości gruntu jest nie proporcjonalne.

## Giełda zbożowa w Poznaniu.

Notowanie oficjalne z dnia 6. 2.

Za 100 kg. w ładunkach wagonowych. Dostawa zaraz, Ceny dla handlu hurtownego.

Notowanie w złotych.

| | |
|---|---|
| Żyto | 32.50—33.50 |
| Pszenica | 38.5? — 38.50 |
| Jęczmień br. | 26 50—?8.50 |
| Jęczmień na paszę | - |
| Owies | 30 00 — 31 50 |
| Mąka żyt. 70 % | 45 00 — 47.00 |
| Mąka pszenna 65 % | 54.50 - 57.50 |
| Otręby żytnie | 21 25 - |
| Otręby pszenne | - 00 - |

Uwagi: Usposobienie zniżkowe. Zastój na rynku.

# Swòj do swego!

## Poznański targ na bydło.

Notowanie Rzeźni Miejskiej.

Dnia 6 2 25. spędzono na targowisko Rzeźni Miejskiej — wołów, — buhaji, — jałówek i krów, 1933 cieląt 352 owiec, 500 kóz, 403 świn, — prosiąt, — koźląt

Płacono za dwa centnary żywej wagi:

| | | | |
|---|---|---|---|
| Za bydło rogate | I kl. | 80 - 82 | zł |
| " " " | II kl. | 62 - 64 | " |
| " " " | III kl. | 50— | " |
| " cielęta | I kl. | 100—104 | " |
| " " | II kl. | 86—90 | " |
| " " | III kl. | 47—76 | " |
| " Za owce | I kl. | 56—60 | " |
| " " | II kl. | 48—52 | " |
| " " | III kl. | — | " |
| " świnie | I kl. | 120—122 | " |
| " " | II kl. | 114—116 | " |
| " " | III kl. | 104—108 | " |

Przebieg targu spokojny.

## Giełda pieniężna.

**Warszawa, dnia 6. 2**

Waluty w złotych.

| | | | |
|---|---|---|---|
| 1 dolar amerykański | $5.18^{1}/_{2}$ | | — |
| 1 funt angielski | 24.89 | — | — |
| 100 frank. franc. | 28 03 | — | — |
| 100 frank. belg. | 26 74 | — | — |
| 100 frank. szwajc. | 100.20 | — | — |
| 100 koron czeskich | 15 36 | — | — |
| 100 lir włoskich | 21 63 | - | — |

## Czytelnia Ludowa

otwarta w dni powszednie od godz. 6—9 wiecz.
w dni targowe, wtorki i piątki od 12—2 w poł.
w niedziele i święta od godz. 1—3 po południu
i od godz. $4^{1}/_{2}$—$6^{1}/_{2}$ wieczorem.

**Wypożyczalnia książek**
w środę i sobotę od godziny 6—7 wieczorem.

# Jarmark

**na bydło, konie i kramny**

odbędzie się **w Grodzicznie,**

**dnia 14. lutego br.**

około 400 m. od stacji, u **p. Teodora Szpakowskiego.**

Grodziczno, dnia 6 lutego 1925 r.

**Dembowski,** sołtys.

SKARLIN.

**W niedzielę, 15. lutego 1925 roku.**

urządza

tutejsze Tow. Powstańców i Wojaków

ZABAWĘ

połączoną z **przedstawieniem teatralnym,** na sali **p. Gawrońskiej.**

Odegra się:

**Stary piechur i syn jego huzar**

Krotochwila w 3 aktach.

**Początek o godz. 7-mej wieczorem.**
Po przedstawieniu **zabawa z tańcami.**
O liczny udział członków i gości prosi

ZARZĄD.

Czysty zysk na zakup Standaru.

**Grodziczno.**

Tow. byłych Powstańców i Wojaków na Grodziczno i okolicę

urządza

**w niedzielę, dnia 15. lutego b. r.**
**w majątku Montowo**

**przedstawienie amatorskie**

Odegrana będzie:
**„SZWACZKA WARSZAWSKA“**
krotochwila w 1 akcie.
**następnie śpiew i djalog**

Początek o godz. 7-mej wieczorem.
CENY MIEJSC: Krzesła nr. 3 zł. I. miej. 2 50 zł.
II miejsce 2 zł Wstęp na salę 1 zł.
**Generalna próba,** w sobotę dnia 14 b. m. o godz. 5-tej popołudniu.
Wstęp dla dzieci 0.25 zł. — Dla dorosłych 1 zł.
O liczny udział prosi **ZARZĄD.**

Zamówienia na dwutygodnik

# RADIO-AMATOR

**Cena numeru 1 złoty**

przyjmuje

**Księgarnia Drwęcy**

| | |
|---|---|
| **Nowemiasto,** | **Lubawa** |
| Rynek 4 telefon nr. 8 | Gdańska 3 telefon 73 |

**REKLAMA jest dźwignią handlu**

za anons opłaca się raz tylko! — klientelę zyskuje się na zawsze!

**ogłaszajcie w „DRWĘCY“**

# Baterje

oraz kompletne

**lampki elektryczne**

poleca

**„DRWĘCA“, Drukarnia i Księgarnia**

Sp. z o. p.

| | |
|---|---|
| Nowemiasto | Lubawa |
| Rynek 4. — Tel 8. | Gdańska 3. — Tel. 73. |

Poszukuję od 1. 4. br.

**kołodzieja**

**z szarwarkiem**

**Hollatz, Buczek,**
poczt. Biskupiec, pow. Lubawa

**Od 1-go kwietnia 1925 r.**
jest wolne miejsce dla

**stangreta**

**z zaciągiem** jako też dla

**pasterza**

który obejmie doj od 30 krów.

**Maj. Rumienica.**

**Gmina Grabowo**
poszukuje od 1. 4. br.
**dobrego**

**kowala**

**z własnemi narzędziami.**

**Pocztówki**

poleca

**„DRWĘCA“**
Nowemiasto.

**2 fornalki koni**

kompletne z uprzężą oraz

**wozy robocze i maszyny rolnicze**

ma na **sprzedaż**

**Domena, Lubstynek.**

**Karty do gry**

poleca

Księgarnia „Drwęcy“.

**Baczność! Baczność!**

Szanownej publiczności Nowegomiasta i okolicy podaję do łaskawej wiadomości

**iż z dniem 6-go lutego b. r.**

otworzyłem

**Interes Kolonjalny**

w domu p. **F. Ulatowskiego, ul. Kazimierza nr. 9,** naprzeciw synagogi i proszę o łaskawe poparcie mego przedsiębiorstwa, kreślę

z poważaniem

**Józef Marcinkowski-Nowemiasto**

**Rzetelna obsługa** **Rzetelna obsługa**

# TAPETY

poleca

**Drwęca drukarnia i księgarnia.**

**Prawdziwy tran na skórę i olej do palenia**

poleca

**J. CIESZYŃSKI**

**Drogerja i skład farb — Nowemiasto, Tel. 62.**

# BANK LUDOWY w NOWEMMIEŚCIE

załatwia wszelkie czynności
wchodzące w zakres bankowości

**Otwiera:** konta bieżące i czekowe
**Inkasuje:** czeki krajowe i zagraniczne, weksle i wtórniki
**Zakupuje:** złoto, srebro, dolary, franki i inne obce waluty
**Przyjmuje:** oszczędności
**Udziela:** członkom pożyczek na dogodnych warunkach.

# DRUKI

wszelkiego rodzaju wykonuje
szybko, gustownie i po cenach
umiarkowanych

# Drukarnia „Drwęca”

**Nowemiasto-Pomorze.**